

odpowiedzialny za redakcyę
Edward Michalek w Poznaniu.
Redakcya i ekspedycja w R. Wilhelmowai No. 8.
Redakcya: róg ul. Ryckiejskiej i ul. Marcina No. 67.
Dziennik Poznański
Wydawany codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświątecznych.
Zamawiajcie i odczytujcie sprzedając się w ekspedycji
po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
Wiersza drugiego i sgr. 6 fen. — Reklamy o
wielkości drugiego sgr. 6 fen. (incl. títom).
Listy
Redakcya, administracja i ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartala
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr. w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francji 18 fr. 50 c., w Anglii 4 tal. 2 sgr. 6 d., w Belgii 15 sgr. 50 c. w Danii 4 tal. 2 sgr. 6 d., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 5 dol.

Przedpłata 1 ogłoszenia
trzymiesięczna się w kwotały: w Poznaniu 15 tal. 15 sgr. w monarchii pruskiej 20 tal. 15 sgr. 3 fen., w Austrii 40 guldenów w Niemczech 20 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francji 180 fr. 50 c., w Anglii 10 tal. 2 sgr. 6 d., w Belgii 75 sgr. 50 c. w Danii 10 tal. 2 sgr. 6 d., w Włoszech 80 fr., w Rzymie 90 fr., w Szwajcarii 75 fr., w Belgii 40 fr., w Turcji 80 fr., w Ameryce 10 dol.

Reklame
nadawanej redakcyi nie wiera ani się i będa

AGENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
 — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administrator Dziennika „Kraj.” — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 9 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencya de przyrządzenia ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu p. H. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiednia i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemayer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajofski, w Bydgoszczy: Tomasz Snięcki w Gnieźnie: A. Wierzbicki w Noworocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemieński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smiglu: T. Radziejewicz.

POZNAŃ, 15 września.

W Austrii zagajone zostały wczoraj sejnny krajowy a zatem rozpoczęty przedostatni akt polityki hrabiego Hohenwarta, której ostatni odegra się w reichsracie. Pomiędzy projektami wniesionemi do wszystkich izb koronnych, prócz galicyjskiego, tyrolskiego i tryesteńskiego, najważniejszą jest propozycja rządowa dotycząca zmiany regulaminu wyborczych i regulaminu krajowych. Dziennik urzędowy Abendpost, dostarczając o tém, rozbiiera treść projektów i ich motywów, wyrażając zaznacza, że projekt zatrzymał zasadę reprezentacji interesów. Odsyłając czytelnika po obszerniejsze wyjaśnienie przedłożonych projektów do referatów bliższych pod właściwą rubryką, podnosimy już dziś, że głosy wirylne rektorów uniwersyteckich upadają i że gminach wiejskich zaprowadzone być mają bezpośrednie wybory w miejsce dotychczasowe przy czem cenniej dla miast i gmin wiejskich ma być o ile możności jak najniższy. Do zmiany regulaminu krajowego regulaminu wyborczego potrzebnem jest na przyszłość zezwolenie dwóch trzecich wszystkich głosów; jedynie Czechy stanowią wyjątek pod tym względem.

Francuskie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt do prawa, stosownie do którego zawieszają one posiedzenia swoje od dnia 17 września do dnia 4 grudnia. Równocześnie tworzy ową, nieustającą komisję, złożoną z 25 członków, o której wczoraj na tém samém miejscu pisaliśmy, a która w czasie ferii reprezentować ma „najwyższą władzę zgromadzenia narodowego.“ Prezjdia prezydenta Rzeczypospolitej, które wnosi o odwołanie zgromadzenia narodowego, zaznaczyć jeszcze należy zapewnienie rządu, że dodatek 10 procent do podatków służyć ma jedynie na umorzenie długu państwa.

Podczas zawieszania prac parlamentarnych zamie-
pan Thiers zajęć się energicznie reorganizacją Al-
rii. Za ważny krok pod tym względem uważał
nem zamierzone przeniesienie biur arabskich, tudzież roz-
mne zarządzone przeobrażenie władz administracyjnych.
ma zbrojenie gwardyi narodowych już rozpoczęło i od-
za sie ono w porządku.

W Z Anglii nie nadeszły dziś żadne ważne wiadomości, krom alarmującego artykułu dziennika Army and Navy Gazette, bardzo rozpowszechnionego pomiędzy angielskiego wojska i floty, podług którego stan w Irlandyi, mianowicie prowincyi Munster, jest bardzo dla powagi. W Brytanii zatrważającym. Pomieniony dziennik wskazuje głównie na liczne mityngi Fenian, w których widzi groźne niebezpieczeństwo dla Wielkiej Brytanji.

Powstanie karlistowskie w Hiszpanii nie tylko że miało 10 b. m., jak było zapowiedzianem, nie wybuchło, lecz przeciwie jeden z przewódców tego stronnictwa dał się rządowi i poprzysiął mu wierność. Epoka bowiem, że karlistowski generał Elio zgłosił się do hiszpańskiego konsula w Bayonne z oświadczeniem, chce wykonać przysięgę wierności królów i konstytucji, jeżeli pozostawiony mu będzie stopień wojskowy, nie posiadając w armii karlistowskiej. Rząd miał podobno przystać na ten warunek. W Tarragonie, jak donosił *Tiem po*, naopróżno usiłowali agenci republikańscy ostrzec mieszkańców od wyrażania sympatii dla *Carla*. Tenże sam dziennik donosi jednakże z drugiej strony o rozdrożeniu, jakie powstało w łonie właściwych stronnictw ministerjalnych, a które uwydatnił się podczas przy wyborze marszałka. Część stronnictwa pro-

Wycieczka do Norderney.

(Dokończenie).

Wyspa czyli wysepka Norderney, która zdaje się być wprost oderwaną od stałego lądu Fryzji, leczy się odłamek późniejszym znaczej kiedys wyspy, którą, dalej na zachód położonej, obejmuje tylko piąta część mili kwadr., zatem około 4000 do 5000 mórg. Ciągnie się w kształcie okragło-podłużnym od zachodu ku wschodowi. Zachodnia, mniejsza część, połączona jest różnem drzewem i trawami. Wschodnia zaś ciągnie się pasmem nagich gór i dolin piaszczystych, skalistych i tworzących się coraz dalej z nawiewem wiatru morskigo, który wiatr zachodni napędza. Część zachodnia, którą w odróżnieniu od wschodniej, białemi kamieniami zwanej czarnemi dynami nazywają, ulega gwałtownym prądom morskim, w skutek czego traciła ona do roku skrawek brzegu i zaczęła powstawać lawa, by z czasem cała nie znikła. Otóż, aby temu powstrzymać, opasał król Hanoweru, dokąd wyspa cała należała, zaborem pruskim należącą, cały brzeg zachodni kamiennym murem i wzbrocił tym sposobem przystęp do wyspy niszczącemu żywiołowi. Staraniem owego króla stanęła w ogóle cała wyspa w dzisiejszej formie, którą corocznie przybyszą tu dla pokrzepienia sił; dawniej i on sam gościł tutaj zazwyczaj pomiędzy niemi. On to pobudował przy pomocy gminy wiejskich rybaków obszerny gmach t. zw. Konversationshaus, mieszczący w sobie wielkie sale jadalne, bawialne i bilardowe, czytelnią i t. p. a obok tego, dla ułatwienia gościom pierwszego pomieszczenia wstępie, parę domów gościnnych i prócz tego domy przy Bazar, w którym gość prócz gustownych upominków z muszli może każdego czasu nabyć, co mu do zaspokojenia toalety i zaspokojenia innych potrzeb jest niezbędnem. Budynki te stanowią niejako rynek, środkowe miejsca, który jest upiększony gazonami i okoloniony z drzew cienistych. Po wszystkich stronach brzołu tego ciągną się dość wąskie już to proste już

gresistów, frakcja Sagasty, zarzuca ministerstwu, iż się przewierzyło programowi przez stronnictwo przyjętemu, podczas kiedy przyjaciele prezesa ministerstwa, pana Zorilly, żądają od frakcyi tej publicznego oświadczenia, iż już nie należy do stronnictwa progresystowskiego.

Pomimo ponownych zwycięstw wojsk tureckich w Albanii i rozruchy tamże nie zostały jeszcze przytłumione, a dzienniki wyrażają obawę, aby Czarnogóra i Hercegowina w rozruchach tych udziału nie wzięły. Ruch skierowany był głównie przeciwko osobie Ismaelabasz-y, w skutek czego Wysoka Porta, czyniąc zadość żądaniom ludności, odwołała go i zamianowała jego następcą Mustafę-Assim-baszę.

Uroczystość jubileuszowa podziału Polski.

II.

Dzieje i instytucje ludzkie nie znajdują istnie-
nie dla uczciwej prawowierności związków, stó-
sunków czy traktatów politycznych legalniej-
szego wyrazu nad formę, pod którą stanął zwią-
zek Prus z Polską w r. 1466. Późniejsza histo-
rya obu krajów wskaże nam, jak dalece też ten
związek był szanowany z jednej i drugiej strony
Trzy wieki wspólnie przeżytych kolei po trakta-
cie toruńskim są świadectwem rozkwitu handlu
i przemysłu miast pruskich, potęgi Gdańska, bo-
gactwa Torunia, dobrobytu ogólnego kraju całego.
Niechaj w tym względzie świadczą za prawdę słów
naszych nie tylko niemieckie znów powagi Len-
gnicha i Hartknocha, ale i owych licznych współ-
pracowników dzisiaj wychodzących statystycznych
pism pruskich, którzy biadają nad obecnym stanem
handlu i przemysłu w porównaniu z tęp, czém był
za czasów rzeczypospolitej polskiej. Język, reli-
gia, prawa polityczne Prus doznawały najsumien-
niejszego szacunku mimo zatargów, jakie zakłóciły
pogodę stosunków między miastem Gdańskiem
a rzeczypospolitą za Stefana Batorego. Każdy za-
mach na ukrócenie praw i przywilejów pruskich
znajdował gotowych obrońców kraju w samychże
dygnitarzach polskich, jak np. w znanym Janie
Działyńskim, wojewodzie chełmińskim, istnym rzec-
czniku potrzeb i żądań pruskich w drugiej poło-
wie XVI wieku. Wyzyskiwana do niezmiernej
przesady i zbytku przeciw Polsce sprawa toruńska
z r. 1724, fakt smutny i niezaszczytny bezwątpie-
nienia, jak ich współczesne dzieje państw europej-
skich znają mnogo, pozostanie większą może winą
jezuicko-saskiej intrygi, aniżeli obłąamuonych fa-
natyzmem Polaków, o czém także nie-polskie
świadczą dokumenta, w żadnym zaś razie nie mo-
że być uważana za czyn jakiegóś systematycznej ro-
boty przeciw prawom politycznym i samorządowi
Prus. Prusy, tak miasta, jak kraj pruski szano-
wały też związek z Polską a mimo licznych spo-
sobności, mimo kłopotów Polski, mimo licznych

pokus ze strony jej nieprzyjaciół nie kwapiły się bynajmniej, by go zrywać. Inwazyja Gustawa Adolfa z r. 1629, inwazyja Karóla Gustawa i elektora brandenburskiego z r. 1656, inwazyja Moskwy i Karóla XII w pierwszych latach XVIII stulecia, inwazyja sasko-moskiewska z r. 1733 i 34, zabór nawet z r. 1772, wszystko okoliczności, wśród których miastom pruskim i krajowi pruskiemu było łatwo zmieniać panów, gdyby ich byli chcieli zmieniać, wszystko okoliczności, wśród których kuszono je do owęj zamiany, nie zdołały zachwiać w niczem ich wierności dla dobrowolnego związku z Polską. W r. 1629 wytrzymuje Gdańsk blokadę Gustawa Adolfa, w r. 1656 obłężenie Karóla Gustawa; w r. 1661 zmusza tylko siła zbrojna elektora brandenburskiego Prusy Książęce i Królewiec do wyrzeczenia się stósunku lenniczego względem Polski a Kalkstein pieczętując krwią własną przywiązanie szlachty pruskiej do rzeczypospolitej. W r. 1733 otwiera Gdańsk gościnne bramy swe ostatniemu królowi wolnej woli Polski Stanisławowi Leszczyńskiemu i przetrzymuje kilkomiesięczną i męczeńską obłężenie Sasów i Moskali. Oszczonego w podziale r. 1772 oba miasta pruskie, Gdańsk i Toruń, ulegają w pierwszych miesiącach r. 1793 wojskom Fryderyka Wilhelma II nie bez oporu. Toruń pozbawiony żołnierza, zastąpiony niedostatecznie niedźmiem fortyfikacyami, zamyka swe bramy. Wojsko pruskie wyrębuje je toporami i dostaje się przemocą do miasta. Gdańsk broni się przez dwa miesiące, od stycznia do końca marca, generałowi pruskiemu Raumerowi; żołnierz gdański stacza liczne potyczki z żołnierzem pruskim, nareszcie ulega głodowi i trudom dwumiesięcznej blokady. Et hoc meminisse juvabit... Wszystko to fakta, fakta niepodważanej prawdy, nie wymyślone i nie wynalezione a d usum delfinów pragnących demonstracyjných uroczystości. Niechaj z nich, komu rozum i sumienie pozwolą, wyczyta niechęć Prus do Polski i potępienie związku i rządów, które według niedawno wyrzeczonych słów pewnie bardzo wysokiej powagi, „miały być tak serdecznie złemi.“

Polska zaczęła słabnąć i chorować, nie mniej z własnej winy, jak dzięki spiskowi sąsiadów, którzy jej do zdrowia i naprawy złego dojść nie pozwolili, a w chwili jej najwyższej niemocy będącej rezultatem owych dwóch czynników, nastąpił „czyn rewindykacyjny“, jak go nazywa dzisiejszy eufemizm, z r. 1772. „Zabór“ z r. 1466 spełnił się, jak powiedzieliśmy wyżej wśród białego dnia, na prośby i błagania ludności, która chciała i pragnęła gorąco być zabraną. Wśród jakichże za to tajemnic, wśród jakichże złowrogich szpełtów dyplomatycznych między Berlinem, Petersburgiem a Wiedniem, między Kaunitzem, Paninem, Solmsem i Lynarem, między Stackelbergiem. Rewitzkim i Benem. wśród jakichże czy-

nów gwałtu i podstępny zarazem, wśród jakich sofistycznych przekręceń prawa i prawdy przypieczętowanych inwokacją ś. Trójcy, odbywa się akt „rewindykacji” z r. 1772! Tutaj kordos zdrówia wyciągniony w krajach polskich pod pozorem dżumy, by Polskę niszczyć i trzymać w niemocy, tutaj kłopotliwe szukanie pozornych tytułów prawa, do zagarnionego kraju, pozorów, o których sam król Fryderyk II w memoryale swym o Polityce od r. 1763 do 1775 powiada (str. 69) „że woli praw trzech mocarstw szczerze niż rozbiórca,” a w innym miejscu (str. 53), „że w sprawie tego rozdziału nie trzeba się odstraszać drobnostkami.”

Jakaż różnica między Kazimierzem Jagiellończykiem wachającym się w obec błagającą go ludności, czy ma sięgnąć po oddający mu się kraj a tajnym gabinetowym spiskiem, który za jej plecami przygotowuje zamach „rewindykacyi” z r. 1772. Jakaż różnica między mową Baisena w obec Jagiellończyka a prośbą senatorów i szlachty pruskiej z dnia 17 września 1772 do Fryderyka II, by ich zwolnić zechciał od składania sobie przysięgi homagiualnej, któraaby była wyprzysiężeniem się związków dawnych z Polską! Czyż nieznanemi wreszcie miałyby być uczonym inicjatorom gotującej się uroczystości jubileuszowej pewne reskrypta króla Fryderyka II do prezydenta kamery kwi-dyńskiej Domhardta, tém ciekawsze, im niepodejrzaiszej wiarogodności i autentyczności? Przytaczamy je z Historji Fryderyka W. przez dr. Preussa. W V tomie pomienionego dzieła na stronie 201 znajdujemy dosłownie następny reskrypt królewski do prezydenta kamery kwi-dyńskiej, von Domhardta z dnia 6 czerwca 1772.

„W dniu homagialnym oznaczonym w patencie wspomnianym, na który stany w tym celu do Malborka powołane, każe sobie generał-porucznik von Stutterheim w mojem imieniu złożyć hołd i rozkaże także ministrowi stanu von Rhod, aby miał do zgromadzonej zwręka w takich rzach mowę

„Prezydent kamery von Domhardt każe poprzeczyć wojewodów i starostów namówić, aby z powodu, że rzeczospolita na ustąpienie kraju nie zezwoliła, bądź to sami się nie stawili, bądź też uleź i przysięgę homagiinalną składać się wzbranił, poczem ich województwa i starostwa natychmiast będą obłożone aresztem i obsadzone administratorami. Hrabia von Kayserling (starosta tucholski) będzie mógł w tym względzie najlepszą usługę oddać, jeśli będzie pierwszym, który się będzie wzbraniał uleź i przysięgę homagiinalną składać. Mimo to porozumiem się z nim, tak, że nic na tym nie straci.“

Nagroda Kayserlinga była nawiasowo powiedziawszy, miesięczna pensja 500 tal. Iany re-skrypt Fryderyka II do tegoż samego Domhardtta z dnia 14 września 1772 (Preuss, tom V, str. 202) brzmi, jak następuje:

"Jeneral-porucznik von Stutterheim ma polecenie, po dokonaniu homagium, prócz rozdać się mającego Stanom medalu, rozrzucić jeszcze między lud w rozmaitej monecie pruskiej 2000 talarów. Te 2000 talarów możesz z mego funduszu dyspozycyjnego na cele nad

jada, ściągają one wszakże liczne grono gości, około 300 osób dziennie, które swą, wesołą pogadanką nawet muzykę zagluszają. Z tej zaś najlepiej po obiedzie dopiero, gdy na dworze pod namiotem swym zasiada się, do woli korzystać można, pijąc wśród gazonów lub pod drzewami poobiednią kawkę i puszczając swobodnie z cygar dymu kłęby. Po takiej syści udaje się zwykle wszystko do stancyi, aby się przed zachodem słońca wyłać znów masami nad brzeg morza lub też poprzednio jeszcze przejechać na gondolach, które gotowe na każdego czekają, gdy chce na to parę złotych poświęcić. Ale jeżeli już miłe wrażenie sprawia kąpiel sama i niejedno inne, to bez porównania jest przyjemniejszą przechadzka na równi przez wodę ubitą pośladce nad brzegiem morza, gdy słońce się ma ku zachodowi. Gdy u nas na lądzie wraz z zachodzącem słońcem oziębia się zazwyczaj nagle powietrze, tutaj nad morzem wieje chłód miękki, łagodny, orzeźwiający, który każdy chętnie i chciwie w siebie wciąga, a czując pewną ztąd swobodę ciała popada zarazem w zachwyt duszy, gdy widzi odbijającą się na niebieskiem tle wody długą złoto-srebrną wstęgę. Lecz po cóż się siłą to opisać, czego tylko ten doznać może, kto jest i był tutaj na miejscu; jeżeli ciekawy, niechaj przybywa wskazaną przezienną drogą lub, jeżeli nie lubi wody, od Bremy na Emden, a przekona się, że Norderney zasługuje pod w e l u względami na pierwszeństwo przed Ostendą i Helgołandem. Podczas gdy w jednym i drugim miejscu trudno jest o dogodne miejsce na kąpiel tak, że z Helgolandu codziennie gości na stósowną mielinę przewozić muszą, co przy burzy sprawia czasami nawet morską chorobą, odbywać się może w Nord-rney kąpiel swobodnie każdego czasu; nadto jest tutaj temperatura niezmiennie jednostajna — pomiędzy 13° a 15° Reaumur'a, a gdy wyjątkowo słońce za nadto pali lub wiatr burzliwy powstanie, nie potrzeba chronić się do domów, lecz można schronić się w gęste krzewy i aleje i bez przerwy pod ich osłoną świeżego używać powietrza. Wreszcie pomimo, że Norderney jest wyspą, ma wszakże połączenie na osi ze stałym lądem, gdyż w czasie odpływu wody bez obawy do Fryzji mianowicie do wspomnianego już miasteczka Norden dojechać można. Komunikacya zaś taka ułatwia sprowadzanie żywności i zaobiegą drożyznie, która

tutaj zresztą przy wzorowej administracji rządowej nigdy zakraść się nie może.

Przedewszystkiem zaś wielkiej jest wagi skład wody tutejszej, która z powodu, że w pobliżu rzeki nie wpadają i nie zasycają morza wodą słodką, równa się według ścisłych analiz najczystszej wodzie Oceanu. Aby i słabsze osoby, którym zimne kąpiele nie służą, mogły z niej korzystać, urządzone są w obszernym gmachu ciepłe kązeleni, dokąd się woda wprost z morza w wielkie baseny pompuje i tam następnie orzewa.

Dla lubownika przyrody przedstawia wyspa ta po-
mimo szczupłego obszaru wiele ciekawych rozmaito-
ści. Pomijając już rozliczne muszle, raki i pająki mor-
skie, dalej polipy, jęże i gwiazdy morskie i róż-
ne gatunki niezwykłych ryb, ale wspomnę tylko, że tutaj
prócz wielu ciekawych ptaków morskich jak np. słomek
nad brzegiem morza za tłem co woda wyrzuci wody się u-
biegających, różnych gatunków mew czyli gołębi i jaskółek
morskich itp. także nie rzadko należące do zwierząt
ssących delfiny i rekiny czyli psy morskie się spotyka-
ją a co do obfitości flory dosyć będzie zapewne nadmienić
że botanicy naliczyli tutaj 59 rodzin roślin, pomiędzy
którymi się mianowicie trawiaste liczą gatunków od-
znaczają.

Nie mniej ciekawą rzeczą dla badawczego naturalisty zdaje się być człowiek, mieszkaniec tutejszej wyspy. Zawszad okolony wodą, żywiący się moczolami podczas lata z dochodu od przebywających tutaj gości zimą zaś z rybołówstwa, nie wchodzi w styczność z tak nazwanym światem cywilizowanym, i dla tego pozostał w naturalnej prostocie szczerym, uczciwym i dobrodusznym, a prztem nie gburowatym, wolnym od tych wszystkich błędów i namietności, która za cywilizacyą trwa w trop na kształt epidemii się wlióczą. Nie ponuczony jak mieszkańiec stałego lądu o potrzebie szanowania własności obcej, szanuje ją pomimo to więcej, ja gdziekolwiek, a zamykanie przed złodziejem drzwi i okien, we dnie czy w nocy, jest u niego rzeczą wealną nie zwykłą. Gdy wszakże kto, wychodząc na dłuższy czas ze stancyi, zamyka ją na klucz, to nie czyni tego przed tutejszymi wyspiarzami, lecz raczej przed kulturagierami, którzy tu ze stałego lądu przybyli.

zwyczajne, tylko tak długo asygnować i pomienionemu generałowi-porucznikowi von Stutterheim wypłacać, dopóki będzie w stanie zastąpić je dochodami nowo-nabytymi i znowu je z takowych ściągnąć."

Kazimierz Jagiellończyk postanowiwszy po długim wachaniu przyjąć w opiekę oddający się mu dobrowolnie kraj pruski: „Ogłosił główny przywilej dla Prus, zatwierdził wszystkie swobody, prawa i pomnożył je, pozniósł cła, otworzył wolny handel do Polski i dał udział w wyborze króla." Takie świadectwo daje synowi Jagielly niemiecki historyk Stenzel na stronie 214. I tomu swój Historyi pruskiego państwa. Otóż dokumenta z epoki „zaboru" z r. 1466 i z epoki „rewindykacji" z r. 1772. Polecamy je uwadze przedsięwziętą uroczystości wraz z wywodem praw do zabranych Polsce w r. 1772 krajów, owych praw, o których sam król Fryderyk II najlepiej sąd wydał, mówiąc, że się w bliższy ich rozbiór woli nie wdawać. Niechaj nie obalamucone sofizmami sumienie wyda sąd o jednym i o drugim, tak o zaborze z r. 1466, jak o rewindykacji z r. 1772. Wątpliwości tu być nie może. Wydała go już z resztą stanowczo i niedwuznacznie znaczna historiografia niemiecka i wyrzekła swe uciwle wie zdanie, dając zarazem odpowiedź na zapytanie: Jak się dostały Prusy polskie pod panowanie Fryderyka II? — Główne ich miasta, Gdańsk i Toruń, pozostały, jak wiadomo, odcięte od otaczającego kraju, w związku z Polską aż do r. 1793 a wyrywanie bram Torunia i wymuszona głodem i dwumiesięczną blokadą kapitulacja Gdańska, może dopiero za lat 22 do czekać się na miejscowym gruncie jubileuszowego obchodu.

Wiadomości urzędowe.

Praktyczny lekarz dr. Litthauer w Gdańsku mianowany został fizykiem powiatowym powiatu średzkiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 14 września.

(W sprawie pogadek tutejszego towarzystwa przemysłowego.)
(J. B.) Pogadanki tutejszego towarzystwa przemysłowego, dosyć dziś w publiczności znalazły uznania, choć odbywały się też i głosy, że na tutejszych pogadankach przemysłowych coraz to nowe stawiają projekta, które projektami zostają i w czyn jakoś przejść nie mogą.

W czym tego złego leży przyczyna, różni różnie mówią; na to się jednak zgadzają, że pogadanki przemysłowe są na czynie, i tyle umiejętnie były prowadzone, do rozwoju naszego przemysłu wielce przyczynić się mogą. Czy jednak dobrze są prowadzone — to jest kwestia, o której pomówić zamierzamy.

O ile ja rzecz poznałem, a jako członek tutejszego towarzystwa przemysłowego poznać ją miałem sposobność, niepomysłny rezultat pogadek winą jest komisji pogadankowej a w części i dyrekcji. Przykro mi to otwarcie wyznać ale przeświadczony, że o wiele gorzej było rzecz tę dalej w bawelę owijać, poddając się ciosom, jakie nie chybnie za to orzeczenie na mnie spadną. Nim to jednak nastąpi, niechaj mi wolno będzie szerzej się rozpiszać. Gdziekolwiek i do czegokolwiek wybierają ludzie komisję, to wybierając ją, kładą na nią pewne obowiązki, które wypełnić także komisji jest świętą powinnością. Z grona tutejszego towarzystwa przemysłowego wybrana została komisja pogadankowa, mająca się zająć roztrząsaniem i wprowadzaniem w życie pojedynczych na ogólne uznanie zasługujących i rozwoju narodowego przemysłu dotyczących projektów. Komisja ta w początkach gorliwa, zwolna do tego stopnia zobojętniała, że na przedostatniej pogadance 4 b. m. dwóch tylko jej członków było obecnych, reszta bez najmniejszego uniewinnienia się na zgromadzeniu się nie pokazała. Takie postępowanie komisji ubliża całemu towarzystwu, na takie lekceważenie obowiązków trudno obojętnie się zapatrywać. Niechaj ci panowie albo nie przyjmują na się obowiązków albo przyjmują je, niechaj też o ich wykonaniu pamiętają! Na cóż nam zdadzą się piękne deklamacje w towarzystwach i rozpisywania się po dziennikach, jeżeli mało widzimy ludzi czynu, ludzi z poświęceniem? Tu gwałtem cisną się na papier słowa Książka:

„Ojczyzno!

„Kto twoje ognia nie czuje,

„Komu dla ciebie praca

„Kozłozny nie sprawuje,

„Niech się do nas nie wraca." —

Nie umiem sobie wytłumaczyć, dla czego komisja pogadankowa, nie zawsze w pismach (w miejscu wychodzących jak Dziennik i Orgdownik) ogłasza, jakie przedmioty na najbliższej pogadance rozbiране być mają; czemu raz przebieg pogadek obszerniej, drugi raz, krótkutko podany jest w pismach? (Sprawozdania z pogadek nikt redakcyom pism nienadysła, same one, za pośrednictwem swych członków obecnych na rzeczonych pogadankach, sporządza je sobie; obszerność sprawozdań tych zależy od ważności przedmiotów na pogadankach roztrząsanych. Przyp. R. Dz.) Zdać mi się, że komisja nie wybrała z grona swego żadnego ku temu referenta i, że wiadomości o pogadankach naszych tu i owdzie po pismach rzucane są czysto przypadkowo; żeby to dobrze było, nie powiem!

Zajmowanie się licznymi projektami, żeby do brzem było, także nie powiem; jedna i ta sama komisja, nie może mimo najszerszej chęci różnorodnych kwestii specjalnie roztrząsać, trzebać więc do każdego projektu, aby był dobrze przeprowadzonym osobną komisją, z której czego z jednego towarzystwa powstałyby nowe towarzystwa, porozrabialibyśmy tylko siły, o wielu byśmy mówili rzeczach, a rezultaty, podobnie jak obecne, byłyby małe. Nie przeczę, że jakaś rozmaitość i w pogadankach przemysłowych jest potrzebną, ale wtedy trzebać pogadanki w jakiś system ująć i komisja pogadankowa dobrze zorganizować, bo w dotychczasowych pogadankach przemysłowych braknie niezaprzeczenie ładu! Niech o to postara się komisja pogadankowa, niech członkowie jej, raz na siebie obowiązki przyjąwszy, gorliwie je wypełniają, niech przewodniczący pogadankom dąsięgiu na raz nie pozwala poruszać spraw, ani też jednej i tej samej w kółko obracać, niech komisja przemysłowa nad przyciąganiem co raz większej liczby członków na pogadanki, niech dążyła śmiało ale ogólnie licząc się z si-

łami, a pogadanki wtedy łatwiej i prędzej osiągną cel zamierzony.

Potrąciłem wyżej i o dyrekcję Towarzystwa przemysłowego, zatem wypada mi się z zarzutu jej uczynionego usprawdziwić. Komisja pogadankowa sama przez się mało zrobić może, przedkładając raczej dyrekcji rezultat prac swoich o potwierdzenie jakiegokolwiek planu teje prosić musi. Dzieje się to w formie listu, wartoby jednak wiedzieć, komu do dyrekcji adresowane listy wprawie oddawani bywają, długo członek dyrekcji może list zatrzymać, w kieszeni zanić jakiś krok w sprawie listem oznaczony poczyni i czemu dyrekcja nie mieła regularnych, w pewnych czasowych przestankach, posiedzeń? (O ile nam wiadomo, dyrekcja zbiera się winna co tydzień raz. Przyp. Red. Dz.) Dyrekcja Towarzystwa młodych przemysłowców co tydzień miewała posiedzenia i jeszcze rozlicznym pracom nie zawsze sprostać mogła, a dyrekcja starego Towarzystwa przemysłowego, jakoby wychodząc z zasady, że kwestie ważnych do załatwienia nie ma, urządziła posiedzenia kiedy jej się podoba. Czy wśród takiego ładu i składu może przemysł nasz wzrastać, niech osądzi publiczność, ja skreśliłem, co mi na sercu leżało i co zresztą już poruszałem na jednej pogadance.

Warszawa, 11 września.

(Proletaryat inteligentny. — Osuści grają rolę Syberyaków. — Ogólny stan materialny Królestwa. — Rzeczy idą ku lepszeniu. Zbiory. — Zdrowie publiczne.)

Ostatnie reformy w Królestwie, zniszczenie wielu władz, w innych zaś pozostałych zastąpienie Polaków Moskalami, pozbawiły chleba tysiące rodzin. Ludzie ci, nie mając po większej części ani wyższego wykształcenia, bo takowego wychowanie Mikołajowski dać nie mogło, ani też nie posiadając żadnej specjalności, styrawszy przytęm siły, nie są zdolni do innych, jak do biurowych zajęć. A w tym właśnie kierunku najwięcej przedstawia się pola do pracy; przemysł, handel i rolnictwo stoją u nas otworem dla każdego, kto ma głowę, znajomość rzeczy i dobre chęci, wszelka zaś praca biurowa, kancelaryjna, znajduje tysiące konkurentów, tworzących prawdziwy proletaryat na bruku Warszawy i innych miast Królestwa. — Zastęp tego proletaryatu zwiększony został napływem powróconych z Syberii, których część znaczna również nie nadaje się do żadnego z wymienionych kierunków pracy, zapewnić mogących byt odpowiednich i także poszukując zajęć biurowych. Dodajmy do tego mnóstwo studentów, nie mających utrzymania i goniących również za lekcyami prywatnymi i zajęciami u adwokatów, rejentów i t. p., a będziemy mieli dość dokładnie obraz inteligentnego proletaryatu Warszawy. Zarządzie temu trudno, zwłaszcza przy braku wszelkiej organizacji pomocy. Wyżyskiwani przytęm najlepszych chęci przez ludzi nieuczciwych, których nigdy i nigdzie nie braknie, odtręca wielu od dawania ofiar i zmusza do zamknięcia swych kieszeni nawet dla rzeczywiście potrzebujących. Dziś każdy próżniak bezwstydną, trawiczy dnie i noc w szynku, poznawszy, ile współczucia budzi w Warszawianach człowiek, co popadł w nędzę w skutek ostatnich wypadków, — nie waha się wyciągnąć ręki na ulicy, osłaniając się szyldelem „powróconego z Syberii." Wyrobiła się cała bania tego rodzaju „Sybiraków," od bezcelnego natęczenia których nigdzie uwolnić się nie można. — Doszli oni już do wielkiej wprawy w wykonywaniu swjej roli; wiedząc, czym najłatwiej schwycić za serce, opisują nader efektownie przebyte nieszczęścia, więzienia, knuty, kopalnie, malują jaskrawo swe położenie obecne, a wzruszwszy swą opowieścią łatwowiernego słuchacza i wyzyskawszy od niego datkę, sprawiają sobie hulankę w pierwszym lepszym szynku. Rzecz tę sprawdziliśmy osobiście niejednokrotnie; policya patrzy na nią obojętnie, a publika nie ma środka zapobieżenia temu ohdnemu rzemiosłu eksploatowania jednego z najpiękniejszych jej uczuć. Tylko komitet pomocy publicznej mógłby zarządzić zżemu, o takim jednak komitecie mowy u nas być nie może.

Mimo wszakże tych i wielu innych dysonansów przyznać trzeba, iż w ogóle stan nasz materialny daje nadzieję zmiany ku lepszeniu. Obudza się coraz bardziej w społeczeństwie poczucie potrzeby zwrotu ku pracy na drodze przemysłu i handlu, nowe instytucje, bank handlowy, dyskontowy i kasa przemysłowców dopomagają wielu do rozwoju tych dwóch kierunków działalności; przybyszą nowe zakłady i fabryki, handel przez powstawanie nowych kolei ożywia się, Warszawa mimo zamachu wymierzzonego na nią przez komitet urządzający nie upada, lecz przeciwnie wznosi się i wznosić będzie, a nowe towarzystwo kredytowe miejskie udzielaniem pożyczek powstrzymało subastacje domów. I na prowincji też rzeczy aczynać powracać powoli do normalniejszego stanu. Wprawdzie subastacje większych własności ziemskich nie ustają, nie są jednak już tak liczne, a dotkliwym brakiem kredytu i trapiących ziemian żydowskich lichwie zapobiegają wkrótce banki powiatowe, o pozwolenie zakładania których czynią starania w Petersburgu. Stan własności wznosi się również stopniowo w dobrobyt i przyswaja sobie zwolna poczucie obywatelstwa. Zaprzeczyc temu mogą tylko pesymiści, u których wyrzekanie przeszło w nałóg. — Smutno jest jednak, iż między dworem a włóścianiem starane są wszelkie węzły bliższych stosunków. Pierwszy uważa się za pokrzywdzonego reformą, drugiemu nakładzono w głowę tyle komunistycznych teorii, a między oboma postawiono tyle powodów do ciągłych nieporozumień wzajemnych, iż o jakiejś życzliwości i zbliżeniu mowy być nie może. Zdać nam się jednak, że zwrócić na dobro ogólne, zwrócić na ważność żywiołu włóściańskiego, który obecnie występuje na arenę życia obywatelskiego i którego pozyskanie dla sprawy krajowej lub odpadnięcie od niej równa się życiu lub śmierci narodu, powinien skłaniać właścicieli większych do chłodniejszego poglądu na fakta spełnione, do pewnych ofiar ze swjej strony i do zbliżania się wszelkimi możliwymi drogami do ludu. Lud nasz w gruncie nie jest ani tak zły, ani tak ciemny, jak go niektórzy starają się przedstawić. Mimo tyloletniej poniewierki, a obecnie puszcza go przez rząd moskiewski, nie żywi on ani zawziętych nienawiści ku panom, ani też nieograniczonej ufnosci dla rządu, jak to rozprowadzają Moskale. — Lud nasz ma swoją własną politykę, — pojmuje niektóre rzeczy bardzo zdrowo i trzeźwo, a rozumnie i uczciwie postępowaniem można z nim wiele zrobić. Na większych tedy właścicieliach spoczywa ważna misja pojednania się ze stanem włóściańskim, od czego z pewnością zależy przyszłość kraju.

Zbiory w całym Królestwie i na Litwie wypadły w ogóle pomyślnie; skarżą się tylko na mniejszą niż się spodziewano wydajność. Ziemniaki prawie wszędzie przepadły skutkiem zarazy.

Stan zdrowia publicznego w Warszawie dosyć jest zadowalający; dziwnym zrzędzeniem cholera dotąd nas omija, mimo że grasuje wszędzie naokoło w granicach Królestwa.

NIEMCY.

* Berlin, 14 września. Przyjęcie, jakiego doznał cesarz niemiecki w przejeździe przez południowe Niemcy, nastroża prasie sposobność do wypowiedziania radości nad usposobieniem Niemiec, które według niej na każdym miejscu i przy każdej sposobności dają dowody patry tyzmu przez entuzjastyczne okrzyki, znaczącą przez nie, jak szczęśliwymi się czują, że do wielkiej należy, ojezyczny niemieckiej. To też w przejeździe, że dzieło niemieckiej jednoci jest ukończone, bo jest oparte na dawno pocutęj potrzebie wszystkich Niemców, i że że nie już, żadne z zewnątrz niebezpieczeństwo zagrożić nie może tej jednoci — nawołują pisma niemieckie opinie do prac wewnętrznych, do wzmocnienia sił, które jedynie tylko trwałość i powodzenie wielkimu gmachowi zabezpieczyć są w stanie. Same ze swjej strony dobrym opinii przyświecają przykładem, zwracając jej uwagę na potrzeby krajowe, na reformy, jakie przedsięwziąć trzeba w rozmaitych kierunkach, na błoć. W ostatniej wojnie odniesione skutki. Obecnie zajmują się pisma obliczaniem odebranych albo odebrać się mających sum, ich podziałem — i przyszłym użytkiem. I tak dowiadujemy się z nich, że na wynagrodzenie strat wypędzonych z Francji Niemców przeznaczono z założonej kontrybucji 7,000,000 franków czyli 1,866,666 $\frac{2}{3}$ talarów. Jeżeli doliczymy do tej sumy to, co prawo państwa e z wynagrodzenia wojennego na ten cel przeznaczyło, to suma cała urośnie do 3,866,666 $\frac{2}{3}$ talarów. Liczba wydanych z Francji wynosi 42,632 osób, które odbiorą do podziału 3,866,668 talarów, ponieważ 998 $\frac{2}{3}$ talarów pozostaje na przypadek, gdyby się ktoś później zgł sił z pretensjami o wynagrodzenie. Według planu podziału przypada na Prusy dla 14 489 wydanych 1,413,794 talarów, na Bawaryę dla 9300 osób 843,280 tal., na Saksonię dla 666 osób 60,390 tal., na Wyrtembergię dla 4425 wydanych 401,238 tal., na Badenię dla 6578 osób 596,462 tal., na Hesyę dla 5922 wydanych 536,979 talarów, na 19 innych państw i miast Niemiec dla 1252 osób 113,525 talarów. Kasa państwa niemieckiego wypłaca pojedynczym państwom po odciążeniu danych już a konto pieniędzy. — Strasburg odebrał już jako wynagrodzenie wojenne 6,100,000 a odbierze jeszcze na pokrycie strat poniesionych przez bombardowanie 19 milionów fra kwów.

Sady ziemiańskie w Colmarze, Metz, Mühlhausen, Saargemünd, Strassburgu i Saverne, jako też sąd apelacyjny w Colmarze całkiem są już zorganizowane a sędziowie zo tali zamianowani w tych dniach. Obecnie przystąpi rząd niemiecki do zmian w administracji; donoszą też pisma, że już wszelkie w tym względzie robią przygotowania. W kanclerz wie utworzone osobny wydział dla spraw Alzacji i Lotaryngii, który będzie pod zwierzchnim zarządem naczelnego prezydenta Möllera którego w dawniejszym urzędzie zastąpi hrabia Eulenburg, dotychczasowy prezes reencyjny w Wiesbaden. Dzienniki niemieckie zzymają się na pismo socjalno-demokratyczne wychodzące w Berlinie: Organ des Allg. deutschen Arbeiter-Vereins, że się poważyło robić kombinacje z okazji zjazdów monarchistycznych i konf rencyi ministrów. Monarchowie — pisze dziennik socjalistyczny — organizują się na drodze między-narodowej przeciwko socjalnym sowa zyszeniom robotczym. Okrzyk „do broni!" niechaj więc zwraca uwagę robotników wszystkich krajów. Znajdujemy się w przededniu walki, którą przyjąć musimy, bo żadna ziemska potęga biegu wypadków, rozwoju ludzkości pow trzymać nie jest w stanie. Ci, którzy niewolników trzymali, nie mogli uwiecznić niewoli, feodali nie mogli utrzymać poddaństwa, a i klasa posiadająca teraźniejszych czasów utracić musi przywilej wyzyskiwania naszej pracy. — Dzienniki berlińskie wspominać a o tej odezwie, zapytują się pisma socjalistów, co ono rozumie przez okrzyk „do broni!" i przez „rozwoj ludzkości." Nadmienić jeszcze musimy, że pominione pismo robotników berlińskich w ostatnim numerze śmiało wypowiada między innemi, że ruchy w Niemczech socjalistyczne do tego stopnia ogaręły umysły, że w tej chwili zagluszają już szal wojenny ostatnich czasów.

Nordd. Allg. Ztg ogłasza w dosłownem brzmieniu rozkaz gabinetowy, na mocy którego, jak wiadomo, generał Moltke mianowany został feldmarszałkiem, a w którym cesarz niemiecki w najpochlebniejszych wyrazach dziękuje mu za oddane całym Niemcom usługi i jemu między wszystkimi wojskowymi pierwsze oddaje miejsce. W rocznicę bitwy pod Gravelotte i pod Sedanem odebrał szef sztabu generalnego armii telegramy królewskie, w których ponownie cesarz największą wyraża mu wdzięczność.

Generał Zastrow, dotychczasowy generał dowodzący 7 korpusem na własne żądanie uwolniony został ze służby a w miejsce jego mianowany generał-porucznik hr. Stolberg-Wernigerode.

Dotychczasowy sędzia powiatowy Puttkamer mianowany został sędzią apelacyjnym w Colmarze. Ponieważ p. Puttkamer członkiem był parlamentu i gżyby pruskiej z powiatów wschowskiego i krobkiego, przeto w rzeczonych powiatach nowe odbyć się m szą wybory.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 września. Cesarz wrócił wczoraj z Ischl, a dziś, jak słycać, ma się udać do Pesztu. Po drodze jednak wstąpi do Presburga, gdzie zabawi do czwartku. Zdać się, że z bytności tutejszej cesarza skorzystano przez to, że udzielił on zezwolenia swego rozmaitym ważnym postanowieniom rządowym i nominalnym. I tak opowiadają tu sobie, że jeszcze dzisiaj ma się w urzędowej Wiener Ztg pojawić nominacja rozmaitych nowych namiestników krajowych i marszałków sejmowych. Ponieważ zaś sesja sejmowa rozpoczyna się już w czwartek, przeto wiadomość ta zdaje się być dość prawdziwą. Zarazem usankcjonował cesarz zapewne wszystkie publikacje, dotyczące wystawy powszechniej w 1873 r.

Jak się samo przez się rozumie, zajmuje się prasa tutejsza wciąż jeszcze rezultatem wyborów i obliczaniem większości i mniejszości w rozmaitych sejmach krajowych. Co do czeskiego i morawskiego sejmku potwierdzają się dawniej już przez nas podane wiadomości, że takowemu nowemu regulamin wyborczy ma być przedłożony. Przytęm wszystkim nader wątpliwą jest rzeczą, czy naczelnicy stronnictw jak pp. Herbst, Bankhaus i inni wybrani znowu zostaną do rady państwa. Gdyby pan Herbst wybrany nie został, to przewodniczącemu stronnictwa konstytucyjnego przypadnie p. dr. Giskrze. Co do marszałkostwa izby niższej, nie brak naturalnie kombinacji najrozmaitszych. W każdym razie padnie wybór na członka większości, a więc nie na żadnego ze zwolenników stronnictwa konstytucyjnego. Prawdopodobnie wybranym zostanie jeden z posłów polskich albo też dotychczasowy wice-marszałek Vidulich.

Jak wielką będzie większość rządowa w nowej radzie państwa, oznaczyć się jeszcze nie da, gdyż to zależy od tego, czy ceszy deklaracji nie wstąpią do niej

lub takową obeślą. W powyższym przypadku rozporządza minis erstwo w izbie wyższej choć nie bardzo znaczną, to jednak w każdym razie zupełnie pewną większość. W drugim zaś przypadku będzie hrabia Hohenwart miał potrzebną dla zmiany konstytucji większość dwóch trzecich. To też dokłada prezes ministerstwa wszelkich starań, aby Czechów skłonić do obesłania rady państwa, a szlachta gotowa jest podobno uczynić zadość jego żądaniu. Deklaracji natomiast chcą obeślą tylko radę państwa ad hoc i to jeszcze z najrozmaitszemi zastrzeżeniami. Taby zaś w niczem nie pomogło rządowi, gdyż w takim razie Niemcy uważaliby radę państwa za nielegalną i z nią niezawodnie wystąpili. Ciekawą jest przeto rzeczą, jakich rząd użyje środków, by wszystkie te pokonać trudności, o które cała sprawa ugodna rozbićby się mogła.

Bohemia otrzymała ztąd telegram, wedle którego cesarz Wilhelm zaprosił cesarza Franciszka Józefa do Kobleney na czas około połowy października.

Telegramy.

Paryż, 14 września. Rozbrojenie gwardyi narodowej rozpoczęło się w kilku departamentach, przyczem wszędzie panował jak największy spokój. — Rokownic z hrabiem Arnimem o przedłużeniu terminu wprowadzenia produktów alzakich do Francji jeszcze nie ukończone i jest nadzieja, jak się dowiaduje Agence Havas, że pomyślny rezultat po odcroczniu zgromadzenia narodowego osiągnięty zostanie.

Wiedeń, 13 września. Wiener Zeitung ogłosiła jutro d kret cesarza, zatwierdzający arcyksięcia Karla Ludwika protektorem wiedeńskiej wystawy a mianując arcyksięcia Rainera prezesem komisji wystawy.

Bukareszt, 13 września. Dwory księcia i księżki Wied powróciły z klasztoru Sinai do Bukaresztu i wtanie były serdecznie przez licznie zgromadzoną ludność.

Algier, 12 września. Rozporządzenie rządu z dnia 11 bm. nakazuje zniesienie biur arabskich i reorganizacyą władzy administracyjnej.

Wiedeń, 14 września. Podług wiadomości, pochodzącej z dobrego źródła, nadał niemiecki cesarz referentowi dla spraw niemieckich w ministerstwie spraw zagranicznych, radcy dworu Teschenbergowi, order korony drugiej klasy a synowi hrabiego Beusta order orła czerwonego czwartej klasy.

Braksla, 13 września. W kwestyi taryfy kolei żelaznych zawierają dzienniki sprzeczne ze sobą podania. Podczas kiedy Etoile Belge twierdzi, że król nie chce podpisać dekretu przedłożonego przez ministra robót publicznych, podług którego taryfy podwyższone być mają, zapewnia Journal des Bruxelles, że do zmiany taryf niepotrzebna jest zezwolenie królewskie, lecz jedynie rozporządzenie ministerialne.

Praga, 13 września. Wieczorny numer Prager Ztg zawiera artykuł pod tytułem: „Zjazd monarchów w Salzburgu", w którym p owiedziano: „W uroczystym wyrazie przyjacielskiego stosunku pomiędzy Austrią a Niemcami spoczywa gwarancja, że w podobnym porozumieniu zawarta potęga wstrzyma pokój na wewnątrz i zewnątrz. Oddziaływanie na stosunki monarchii na inne państwa pojmować jedynie należy w duchu dalszego utwierdzenia i tak już przyjaznych i dobrych stosunków do w wszystkich mocarstw europejskich drogą polityki pokojowej. Związek najnowszych wydarzeń i wewnętrzny rozwój i przez niego wytkniętymi celami jest również pocieszającym. Polityka pokojowa, pomyślnie na zewnątrz kierowana, oddziaływać będzie szczególnie na dzieło pokojowe, wewnątrz rozpoczęte. Niemiecko-austriacki szczepek uzna w serdeczności Austrii i Niemiec, że jego znaczenie polityczne znajduje wyraz na przynależny. Również i niemieckie żywioły Austrii, jeżeli przebieg sprawy dobrze pojma, będą mogły z obecnego położenia tylko takie konsekwencje wyciągać, które zdolne są poprzeć dzieło pojednania i przywrócenia wewnętrznego pokoju."

Rzym, 13 września. Opiniene zawiera artykuł pod tytułem: „Francuska polityka", w którym powiedziano: Z radością zapisujemy oświadczenie, które jak zapewniamy, złożył hr. Rémusat, iż rząd francuski przyjął fakta dopełnienie w Rzymie i nie myśli wcale stawiać im oporu, lecz jedynie życzy sobie, żeby dachowna niezależność Papieża zabezpieczoną była od wszelkich zaczepiek i żeby prawo gwarancyjne nie było ograniczonem. Opiniene dodaje, że poieważ takim jest program w kwestyi rzymskiej, przeto rzeczą jest pewną, że stosunki pomiędzy obu państwami przywrócone znowu zostaną na podstawie serdecznego porozumienia.

Sprawozdanie posła wrzesińsko-pleszewskiego na sejm państwa niemieckiego.

W ostatnim czasie objawiła publicystyka nasza zdanie, aby poslowie po skończeniu legislatury z czynności swoich poselskich przed wyborcami sprawozdania składali.

Zyczenie to sama publiczność również objawiła. Chcąc więc jej wymaganiom zadość uczynić, przedkładam Szanownym Wyborcom moim następujące sprawozdanie;—dotyczące nie tylko działalności posłów poselskich w sejmie niemieckim, — ale zarazem sprawozdanie z wszystkich ważniejszych politycznych momentów, które w tém wielkim nowo uformowanym politycznym ciele swój odgłos i swe odzienie mają.

Otóż nasamprzód winniem zauważyć, że chociaż żyjemy w erze chrześcijańskiej, mało się współczucia dla uciśnionych resp. słabszych narodowości dopatrzeć można. Predominuje chęć jedynie własnego wywyższenia, choćby i na gruzach innych egzystencji, predominguje jedynie egoistyczne zapatrywanie na bieg spraw politycznych, predominguje słowem brak zasad moralnych na chrystyanizmie opartych, których to uznanie dla szczęścia i rozwoju europejskiej familii koniecznem się przedstawia.

I jeżeli w skutek pewnego stopnia cywilizacji nie mamy w naszej stariej Europie antropofagii cielenie, jak w Polinezyi i innych dzikich jeszcze częściach kuli ziemskiej, to jednakże — niezaprzeczenie istnieje jeszcze między europejskimi narodami antropofagja moralna, która się na tém zasadza, aby jedna narodowość drogą pochłaniała.

Ztąd więc wynika nauka moralna, że żadna narodowość europejska celem zachowania siebie, nie winna liczyć na żadne współczucia, na żadne sentymenty, lecz że jedynie powinna sama w sobie taką wyrobić siłę moralną, a w skutek niej i fizyczną, ażeby się sama przez swą intensywność naprzeciw naciskowi ostać zdołała.

Zważywszy na powyższą uwagę łatwo się domyślić można, jakie było położenie koła poselskiego przy otwarcu pierwszego sejmku państwa niemieckiego — w obec tak wielkiej materialnej przewagi, w obec tak

któw wywozowych. W następstwie tego układu ustąpią Niemcy z departamentów Aisne Aube, Côte d'or i Jura, a wojsko okupacyjne zredukowane zostanie do 50,000 ludzi. Nagłose obrad uchwalono i umieszczone sprawę tę na porządku

uchwalono i umieszczono sprawę tę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 15 września.		Cena.								
		Najwyż.			Średnia.			Najniższ.		
		tal.	agr.	fo	tal.	agr.	fo	tal.	agr.	fo
Pszenny plany, azelet po 84 funt.		3	5	—	3	1	3	3	—	—
" średniej		2	27	6	2	26	3	2	95	—
" pośled.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zyta ciężkiego	80	2	—	—	1	22	—	1	23	—
" średniego		1	27	6	1	27	—	1	26	—
" pośledn.		1	6	—	1	25	6	1	25	—
Jęzienia wielk.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" drobn.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa starego	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" nowego		1	—	—	29	—	—	27	—	—
Grochu na paszę	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Repiu zimowego		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" zimowego	74	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" łtowego		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" zimowego		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarski	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek	100	—	22	6	—	20	—	—	17	—
Wyki	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zubin żółty	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" niebieski	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny biały		—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznański stare 3 1/2, 1/2 listy zastawne — tal. plac. —
 Poznański nowe 4 1/2 listy zastawne 90 1/2 tal. placono. — osn.
 listy rentowe 92 1/2 tal. plac. — Pozn. obligacy pow. 97 tal. żąd.
 96 1/2 placono. — Poznań oblig. miejskie 5 1/2, 96 1/2 tal. pl. — Akcyz
 banku prow. poz. — placono. Banknoty polskie — tal. plac.

